

Adam Kaszubski

"Obwinianie wolnego rynku za problemy ekonomiczne niczym nie różni się od kierowania pretensji do łazienkowej wagi o to, że przytyliśmy."

Niniejszy cytat pochodzi z wydanej w 1999 roku książki pt. "Eat the rich", co przetłumaczono na język polski jako "Wykończyć bogatych!", której autorem jest Patrick Jake O'Rourke. Aby zrozumieć zapisane wyżej słowa warto przytoczyć kontekst w jakim się pojawiają, a mianowicie zapisane nieopodal trzy znamienne zdania: "Economics is the measurement of how human nature affects the material world. The market is "heartless". So are clocks and yardsticks"¹. Autor zastosował tu porównanie urządzeń służących do mierzenia czasu, długości czy masy do ekonomii, określając ją jako miarę wpływu natury ludzkiej na świat materialny. To słuszne w moim mniemaniu twierdzenie sprowadza się do tego, że to nie ekonomia sama w sobie odpowiada za jakikolwiek stan rzeczy. Oczywisty fakt, że jedynie ludzie są istotami posiadającymi wyłączną możliwość aktywnego i rozumnego działania, implikuje nam to, że również ludzie jako jedyni ponoszą odpowiedzialność za efekty swoich działań i swoje położenie, niezależnie od tego czy chcą przyjąć to do wiadomości, czy nie.

Warto zauważyć, że nieraz bezpośrednio podejmujący decyzję i ponoszący za nią odpowiedzialność to dwie różne jednostki bądź ich grupy, choć sprawa ma się zgoła inaczej jeśli w miejsce słowa "bezpośrednio" wstawić słowo "pośrednio", co bliższe jest rzeczywistości. Podam przykład: pewna osoba, które twierdzi, że nie jest winna temu, że podwyższono podatki, gdyż stało się tak za sprawą decyzji rządu, nie zaś jej samej, jest w błędzie. Dzieje się tak dlatego, że nie dostrzega ona konsekwencji swych działań lub zaniedbań, wskutek których zaistniała obecna sytuacja, a oto ich przykłady:

- 1) Działanie - głosowała na partię, która w swoim programie wyborczym miała niniejszy postulat,
- 2) Działanie - głosowała na inną partię lecz wybierając życie w państwie demokratycznym zobowiązała się tym samym godzić z wolą większości,
- 3) Zaniechanie - wskutek swego niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy każdy ma możliwość obdarzenia swoim głosem w sytuacji kolejnych wyborów władz innej frakcji politycznej, prezentującej inny (bliższy mu) program działań bądź utworzenia własnej frakcji,
- 4) Zaniechanie - w sytuacji braku zgody na politykę kraju można wystąpić o inne obywatelstwo i rzec się tego lub po prostu zamieszkać na pewien czas na terenie innego kraju.

Podobnych działań bądź zaniechań można wyliczyć więcej, lecz nie chodzi tu o prezentowanie wachlarza możliwości, lecz o unaocznienie faktu możliwości wyboru i

¹ Patrick Jake O'Rourke, *Eat the Rich: A Treatise on Economics*, Atlantic Monthly Press, 1998, s. 240. na <http://books.google.pl>. [dostęp 11.01.2012].

w tłumaczeniu: "Ekonomia jest miarą tego, w jaki sposób natura ludzka wpływa na świat materialny. Rynek jest "bez serca". Podobnie zegarek lub linijka".

przyjęcia na swe barki odpowiedzialności za jego konsekwencje, o czym powinien pamiętać każdy, kto jest gotów oskarżyć wagę łaźienkową o swe nieumiarkowanie w jedzeniu i picu.

Odnosząc się do samej, wymienionej w cytacie instytucji wolnego rynku i tego jak wpływa on na człowieka pragnę wskazać pewną istniejącą według mnie analogię. W tym miejscu pragnę odnieść się do podstawowej wiedzy z zakresu chemii, a konkretnie właściwości tlenu i jego roli w ziemskim ekosystemie, a w szczególności w życiu człowieka. Jego zawartość w powietrzu atmosferycznym wynosi około 21% i mimo, iż każda istota ludzka zawdzięcza mu każdy swój oddech i możliwość życia, to na co dzień żaden człowiek nie zauważa jego obecności. Tlen oznaczany jako O_2 sam w sobie życia nie tworzy, lecz jest niezbędnym warunkiem jego podtrzymania i rozwoju². Podobnie istnienie wolnego rynku nie jest zauważane i doceniane, mimo iż pełni on bardzo ważną rolę, będąc czynnikiem umożliwiającym człowiekowi rozwój swej gospodarności. Podobnie jak tlen nie jest przyczyną życia tak i wolny rynek nie jest sprawcą ludzkiej przedsiębiorczości. Uważam, że wolny rynek można określić jako katalizator ludzkiej działalności i wrodzonej przedsiębiorczości³. Bez jego funkcjonowania ludzka twórczość, pomysłowość i przedsiębiorczość również istnieją, lecz ich rozwój jest zdecydowanie trudniejszy i przebiega znacznie wolniej, czego dowodzą liczne przykłady z historii gospodarczej.

Obarczanie winą za swoje złe położenie społeczne, zbyt niski status materialny wolnego rynku jest próbą znalezienia odpowiedzialnego za nasze własne słabości i niedoskonałości - lenistwo, zbyt małą pracowitość, zbyt wygórowane oczekiwania w stosunku do włożonego wysiłku, błędy w ocenie sytuacji (niepodjęcie ryzyka i brak zysku lub podjęcie zbyt dużego ryzyka i stratę), czy choćby rozrzutność. W tym miejscu warto zastanowić się nad przyczynami niesłusznego oskarżania o swe własne ułomności systemu kapitalistycznego w ogóle i wolnego rynku w szczególności. W tym celu uważam, że warto porównać przykłady ludzkich postaw i przyjmowania na siebie odpowiedzialności za własne czyny bądź zaniechania, położenie oraz ewentualne porażki w dwóch systemach: stanowym i kapitalistycznym.

Jak pisze Mises w wydanej w roku 1956 i do dziś niezmiennie aktualnej "Mentalności antykapitalistycznej" - w społeczeństwie stanowym człowiek może przypisywać brak pomysłowości w swych działaniach ogólnie pojętym warunkom, na które nie ma wpływu⁴. Może to być klasa, do której należy z uwagi na to w jakiej rodzinie przyszedł na świat, pan którego sobie nie wybrał, lecz musi mu służyć, ziemia, którą mu nadano, choć jest mało urodzajna, czy pańszczyzna, którą musi odpracowywać, mimo, że wcale nie ma takiej chęci, lecz boi się konsekwencji swego nieposłuszeństwa. Wymienione warunki mają jedynie charakter przykładowy, lecz wyraźnie ukazują fakt, że większość istotnych barier i warunków w których przyszło mu funkcjonować, determinujących jego pozycję społeczną, nijak nie

² Aby zachować ścisłość należy zauważyć, że w zdaniu tym mowa o ludziach i bardziej złożonych organizmach, dla których egzystencji tlen jest niezbędny, choć istnieją i takie formy życia, które go nie potrzebują. Porównanie stopnia złożoności organizmów tlenowych i beztlenowych wskazuje jednoznacznie na prymitywność tych drugich i znaczny rozwój ewolucyjny tych pierwszych z *homo sapiens* na czele.

³ A konkretnie wrodzonej ekspansywności, która sprawiła iż człowiek ma potrzebę samodoskonalenia tak, aby z stawać się coraz lepszym w celu dorównania najlepszym i najsilniejszym, co zaś zostało wykształcone w nas przez naturę jako instynkt przetrwania.

⁴ Ludwig von Mises, *Mentalność antykapitalistyczna*, wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 17.

zależy od jego woli ani czynów. Fakt ten pozwala człowiekowi zrzucić z siebie brzemię odpowiedzialności za swoje położenie, klęski czy niezadowolający status społeczno-majątkowy. Z tego powodu człowiek żyjący w systemie stanowym nie ma powodu by wstydzić się tego, że jest chłopem i żyje w nędzy, gdyż urodził się chłopem i nim pozostanie przez resztę swojego życia. Nie ma on powodu rozważać tego, czy mógł zrobić coś by zmienić swoje położenie, osiągnąć wyższą stopę życiową i zakończyć swe życie jako człowiek majątny i szanowany, z dumą przekazujący swe nazwisko potomkom.

Z gołą inaczej sprawy się mają w systemie kapitalistycznym, gdzie nie urodzenie decyduje (choć nie można zaprzeczyć, że wpływa istotnie na dalsze możliwości rozwoju) o przyszłym statusie społecznym lecz konsekwencje działań podjętych przez człowieka w trakcie całej jego ziemskiej wędrówki⁵. Istotą nie jest tu podanie komukolwiek bezzwrotnego czeku na milion dolarów czy nadanie tytułu szlacheckiego (jakie są popularne nadal np. w Wielkiej Brytanii), gdyż w taki sposób można pomóc tylko niewielkiej grupie osób i to w sposób bardzo doraźny. Można to porównać do obdarowania kogoś rybą, którą ów zje dziś i jutro znów będzie głodny. Znacznie lepsze od tego jest wręczenie wędki, która pozwala samodzielnie, przy użyciu własnej siły, sprytu, wysiłku i zaangażowania złowić sobie więcej niż jedną rybę i w ten sposób zapewnić byt na długi czas sobie i być może swojej rodzinie. Tą właśnie drogą idzie kapitalizm dając każdemu człowiekowi szansę na wykazanie swojej pomysłowości, sprawności fizycznej czy intelektualnej i zaoferowanie ich innym ludziom. Ci, którzy w najlepszy sposób potrafią dostrzec i spełnić potrzeby oraz pragnienia innych ludzi, za które ci są gotowi ich wynagrodzić, mogą zarobić pieniądze począwszy od wykarmienia siebie i rodziny a skończywszy na wejściu na listę 100 najbogatszych ludzi na świecie, lub wręcz na jej szczycie.

System kapitalistyczny nie przekreśla niczyich szans na start i w jego założeniu ścieżka "od pucybuta do milionera" jest otwarta dla każdego kto ma pomysł jak zaspokoić ludzkie pragnienia lepiej niż ma to miejsce obecnie. Przykładem człowieka, który zaczynając swe życie z poziomu przeciętnego Amerykanina w trakcie swego życia stał się milionerem jest Conrad Hilton. Ten urodzony w San Antonio w Nowym Meksyku, syn imigranta z Norwegii jest twórcą prawdopodobnie najbardziej znanej na świecie sieci hotelowej. Nie pochodził on z bardzo zamożnej rodziny i zaczynał od pracy w sklepie u swojego ojca. W pewnym momencie wpadł na pomysł otwarcia pensjonatu (hostelu) i przedstawił ten pomysł ojcu jako miejsce początkowo oferujące kilka, a z czasem więcej pokoi na wynajem, obsługiwane przez członków jego rodziny - siostry i matka miały zajmować się kuchnią, zaś on sam miał pracować jako bagażowy. Pomysł i wykonanie Hiltona zyskały uznanie tak duże, że umożliwiły zgromadzenie znacznego zysku. Tak uzyskane zarobki pozwoliły na dokonanie kolejnej inwestycji i otwarcie w roku 1925 pierwszego rodzinnego hotelu wyższej klasy i następnie kolejnych obiektów. Do lat 60. XX wieku liczba hoteli wzrosła do ponad 180 w USA i kilkudziesięciu kolejnych z granicą⁶. Kończąc krótkie streszczenie działalności i historii wzbogacania się Conrada Hiltona warto zauważyć, że zyskał on pozycję społeczną,

⁵ W tym miejscu warto podkreślić, że nie wszyscy ludzie rodzą się sobie równi niezależnie od systemu gospodarczego, a dzieje się tak z powodu istniejących praw natury, na które człowiek nie ma żadnego wpływu. Mowa tu o wrodzonych wadach narządów, kalectwie fizycznym bądź upośledzeniu umysłowym. Fakt istniejącej nierówności wprowadzonej przez samą naturę na samym początku życia nie przekreśla możliwości podjęcia ryzyka i wzięcia na swe barki świadomej odpowiedzialności za swe życie przez każdego człowieka.

⁶ <http://platine.pl/hiltonowie-najpierw-byl-hotel-teraz-jest-paris-0-867243.html>. [dostęp 11.01.2012].

ogromny majątek i uznanie dzięki świetnemu pomysłowi, bezbłędnemu wycuciu zapotrzebowania na konkretne usługi oraz podjęciu ryzyka. Cechy te są charakterystyczne dla inwestora, wszak każda inwestycja związana jest z niepewnością, gdyż może przynieść krociowe zyski jak również bankructwo i utratę wszystkiego - nie tylko majątku ale i dobrego imienia.

Jestem zdania, że nie tylko nie ma obiektywnych powodów aby zgłaszać pretensje do wolnego rynku i przypisywać mu efekty naszych własnych ułomności, lecz ponadto warto zauważyć szereg zalet jakie daje nam jego istnienie. Zgodnie z tym co pisze Patrick Jake O'Rourke, pozwala on choćby unikać nadużyć politycznych, złych decyzji alokacyjnych powodowanych nieefektywnością własności publicznej oraz interesami wyborczymi, nie wspominając już o tym, że motywuje on ludzi do działania oraz tworzy szanse na rozwój umożliwiając ludziom oferowanie swych zdolności i uzyskiwanie z tego tytułu środków.

Sytuacja przeciwna, czyli brak wolnego rynku i szans z nim związanych, dostępnych każdemu człowiekowi wcale nie polepsza pozycji człowieka żyjącego w społeczeństwie stanowym, totalitarnym bądź socjalistycznym. Jedynie w pewnym stopniu zdejmuje ona z niego część poczucia odpowiedzialności za siebie i za swoje położenie oraz poczucia winy za popełnione przez siebie błędy. Z dużą dozą trafności można stwierdzić, że ludzi krytykujących wolny rynek cechuje znaczna awersja do podjęcia ryzyka i wzięcia na swe barki ciężaru swych decyzji - są oni gotowi raczej wykonywać cudze polecenia w nadziei, że ktoś nimi właściwie pokieruje niż samemu na własną odpowiedzialność zatroszczyć się o swój los.

W systemie kapitalistycznym pozycja każdego człowieka zależy od jego sposobu działania - człowiek, który nie zaspokaja swych ambicji wie, że dzieje się tak ponieważ nie sprostał jakiejś próbie, okazał się od kogoś gorszy i jest świadom swej odpowiedzialności za ten stan. Kapitalizm daje z jednej strony szanse rozwoju, zaś z drugiej nieco obciążającą świadomość wyłącznej odpowiedzialności za swoje położenie, zaś wszelkie próby obarczenia innych winą za swe niepowodzenia jest skazana na porażkę. Uważam, że niniejsze rozważania nad istotą pretensji adresowanych do wolnego rynku trafnie podsumowuje cytat z "Mentalności antykapitalistycznej" Ludwiga von Misesa: "W kapitalizmie każdy otrzymuje możliwość zdobycia wysokiej pozycji, lecz osiągnąć ją mogą tylko niektórzy - i to właśnie czyni ludzi nieszczęśliwymi"⁷.

Adam Kaszubski
nr albumu 221178
ak125@wp.pl

⁷ Ludwig von Mises, *op.cit.*, s. 18.

